

**Dziennik Poznański**  
wydawa się codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.  
Przedpł. kwartalna w miejscu 2 zł.  
Na Poczcie krajowej 2 zł. 13 gr. 9 fen.  
Wszelkie rękopisy do Dzienn. Pozn. przyjmowane nie zwracają się.

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

**Doniesienia i Obwieszczenia**  
opisują się po 1 srg. 3 fen. od wiersza.  
Pojedyncze egzempl. sprzedają się po 1 srg. 6 fen. w Ekspedycji przy Placu Wilhelma. nr. 6.  
Listy do Redakcji i do Ekspedycji winny być frankowane.

**Poznań, 23 lipca.** Do ministerjalnej Norddeutsche Allgemeine Zeitung piszą z Poznania, pomiędzy innymi, jakoby lipska Ojczyzna „w kłamliwych artykułach korespondencyjnych (mowa była o sprawie obsadzenia jednego z probostw poznańskich) się przesadzała. Do tych należy pomiędzy innymi śmieszne twierdzenie, jakoby „der harmlose“ p. landrat Madai polskiemu „cucyglerowi“ kazał wyliczyć 50 kijów.“

Co do wspomnianych korespondencji Ojczyzny bardzo być może, iż ich autorowie słyszeli że dzwoniło, nie wiedząc w którym kościele. Gdyby jednak Nordd. Allg. zaprzeczać chciała zgola temu, iżby dzwoniło, twierdziłaby może za wiele. Jak zgodzić przymiot „harmlos“, który gazeta ministerjalna nadaje p. Madajowi, z zaufaniem szczególnym jakiego ten p. landrat umiał sobie uskarbić u rządu tak dalece, że poddano jego władzy ekscyponalnej tyle a tyle powiatów, o tém sobie sprawy zdać nie umiemy, chociażbyśmy się dożyli naszakali w słownikach co do znaczenia wyrazu „harmlos“. Co się zresztą tycy i chłosty wykonywanej w zakładzie kościannym, na tak nazwanych przez Nordd. A. „cucyglarach“ czyli osobach podejrzanych czy też przewidzianych o udział w walce przeciwko Moskwie, m że nas zechce też gazeta objaśnić co jest właściwie prawdy lub nieprawdy w uporczywej pogłosce, jakoby np. około Zielonych Świątek rb. tamże chłostano ich kilkunastu za jakieś przekroczenie, bez zaważania lekarza, jak ustawa przepisuje, gdzie dopiero ostatni się oparł i na jego stanowcze żądanie przywołany lekarz miał zabronić go chłostać?

Co się tycy kandydata, którego Nordd. Allg. wraz z pewnym stronnictwem à tout prix chce wprowadzić na probostwo poznańskie ad s. Mariam Magdalenam, bardzo grubą położenia sprawy zdrada ministerjalna czy jej korespondent nieświadomości twierdząc, „iż jest ja sną jak słońce, że ks. Amman li tylko ma paść ofiarą sprawy narodowej“, jeżeli nie uzyska potwierdzenia władzy duchownej na probostwo rzezone. Otóż wedle warunków wyrażonych w erekcyi, należy żądać od kandyd. ta okrom innych przymiotów, także i tój kwalifikacyi, ażeby posiadał stopnie uniwersyteckie, a zatem już co najmniej, ażeby choć posiadał testimonium maturitatis, czyli świadectwo, że złożył popospolity egzamen abiturycenki.

Nie od rzeczy zresztą będzie tutaj przytoczyć w oryginalnym dokumencie erekcyjnym. Brzmi on jak następuje:

*Insertio innovatae erectionis praepositurae ecclesiae collegiatae et parochialis S. Mariae Magdalenae posnaniensis.*  
Jus patronatus ac praesentandi ejusdem praepositurae spectabili consulari posnaniensi pro nunc et in futurum existenti reservamus, qui patricium hujus civitatis, pietate vitae morumque honestate ornatum et exemplarem, in theologia vel jure bene versatum, promotionis gradum habentem, et in defectu patricii, alium externum Polonum, de hac civitate bene meritum, et taliter ut praemissum est qualificatum, ad residentiam personalem continuam circa hanc ecclesiam divae Mariae Magdalenae idoneum et dispositum, et non alium (sub poena rejectionis) praesentare tenebuntur. In quorum fidem etc. Actum et datum Posnaniae die Mercurii Xma mensis decembris anno 1631. Praesentibus etc. Adamus Nowodworski episcopus posnaniensis mp. L. S.

NPan raczył dotychczasowego profesora przy uniwersytecie fryburskim, dra Ottona Spiegelberga, mianować profesorem etatowym w wydziale lekarskim uniwersytetu królewskiego i radcą lekarskim oraz członkiem tamecznego kolegium lekarskiego.

× **Berlin, 22 lipca.** Tak więc generał pruski Göben zajął wczoraj Rendsborg leżący w Holzacyi ale nad granicą Szlezwicka zajętego przez Prusaków, a dotychczasowa załoga Związku niemieckiego z protestacją zadowoloniem bundestagu cofnęła się ku południowi. O powódzie bezpośrednim tego zajęcia, tak dramatycznie naszkicowanemu w telegramach, piszą Hamb. Börsenh. z Rendsborga, dnia wczorajszego, że już w niedzielę wieczorem w jakimś lokalu w pobliżu Rendsborga, gdzie tańczono, powstała bijatyka, z jednej strony miało być 200 Hanoweran, z drugiej 20 Prusaków. Przywołany pruski patrol rozbrojono, a karabiny mu potłuczono. Prusacy rąbali pałaszami, a Hanoweranie kijami. Podoficerowi pruskiemu strzaskano ramię. Zresztą z jednej i z drugiej strony miano rannych. W nocy kazano przywołanym Prusakom biwakować pod lazaretem. W poniedziałek wieczorem bijatyka rozpoczęła się w Rendsborgu, „mianowicie w pobliżu lazaretów pruskich.“ Aresztowano tam kilku i poraniono, „po większej części ponieważ Hanoweranie sztydli z pruskich posterunków i niechcieli ich respektować.“ We wtorek i środę panowała największa spokojność, ponieważ wojsku zabroniono pokazywać się na ulicy.

**L. C. Berlin, 22 lipca.** Jedenaste posiedzenie sądu stanu. Na wczorajszym posiedzeniu ukończono prawie czytanie aktu oskarżenia w języku polskim, tak że na przyszłym posiedzeniu rozpoczyna się rozprawy szczegółowe z obżalowanymi, ich przesłuchiwanie itd. Jeszcze tylko pozostaje do przeczytania specjalna skarga przeciw 4, najmniej skompromitowanym — wedle prokuratorji — obżalowanym, co nie potrwa dłużej nad pół godziny. Sąd otrzymał zawiadomienie, że prócz obżalowanego Królikowskiego, także i obżalowany Chłapowski tak znacznie zapadł na zdrowiu, iż go musiano przenieść do szpitalu w Charité. Sąd będzie musiał zatem powziąć uchwałę, czy obydwom obżalowanym tym udzielić można nadal dyspensę, jeżeli do przyszłego posiedzenia stan zdrowia ich nie zmieni się, lub czy ich usłedy od obecnego postępowania sądowego stanowczo wyłączyć. Jak wiadomo żąda tego prokuratorja, podczas gdy obrona uważa dalsze zwolnienie obydwóch obżalowanych za dozwolone. Również nastąpić musi uchwała co do porządku i formy w postępowaniu, mianowicie czy dozwolę odpowiedzieć obronie na ogólną część oskarżenia i w jaki sposób odbywać się będzie wysłuchiwanie świadków. Najbliższe posiedzenie w poniedziałek o 9 godzinie.

## KRÓLESTWO POLSKIE.

**Warszawa, 10 lipca.** Baron Frederiks wydał nowe rozporządzenie, które nakazuje policyi bacznie przestrzegać, aby przejeżdżającemu lub przechodzącemu namiestnikowi wszyscy się kłaniali. Ktokolwiek schwytanym będzie na niewypelnieniu rozkazu tego ma być aresztowanym i odprowadzonym do cyrkulu.

Moskale z wielką gorliwością pracują nad powiększeniem cytadeli warszawskiej. Pięć nowych warowni, których budowę rozpoczęto w roku zeszłym, już jest na wykończeniu. Będą to warownie silne, kamamatami opatrzone, i wsunięte między trzy dawniejsze warownie.

— Czytamy w Gaz. Polsk.: W dniu wczorajszym liczny orszak złożony przeważnie z profesorów tutejszej szkoły głównej, młodzieży akademickiej, lekarzy, uczonych i literatów, zebrał się o południu przed kościołem ś. Krzyża dla odprowadzenia zwłok śp. Franciszka Bolesława Kwęta, profesora nadzwyczajnego filologii sławiańskiej. Trumnę przy wywozieniu z kościoła wzięli profesorowie, koledzy zmarłego, i następnie oddali studentom szkoły głównej, którzy ponieśli ją do miejsca wiecznego spoczynku, gdzie złożoną została w podziemiach katakumb powązkowskich. Za trumną postępował brat zmarłego, przybyły wczorajszego rana z Czech po otrzymaniu telegramem

wiadomości o bolesnej stracie. Eksportował w towarzystwie świeckiego i zakonnego duchowieństwa Jks. Jakubowski, członek rady wychowania.

**Ciążeń, 21 lipca.** Szanowny Redaktorze! Upraszam Pana o umieszczenie w Dzienniku Twoim tych kilku słów na obronę mego honoru:

Korespondent z Konina do Ojczyzny w nrze 57 tegoż pisma, doniósł, wprawdzie jako pogłoskę, że ja i ks. Oltarzewski, gwardyan księży Kapucynów w Łądzie, mieliśmy zadenuncyować księdza Maksyma i tём samém sprowadzić jego aresztowanie.

Pograżony w smutku po zmarłym niedawno synu moim, i schorzały, dopiero dziś przez przyjaciół otrzymałem wiadomość o tój na mnie rzucenój potwarzy, którą z oburzeniem i sercem zbelalém odpieram.

Obywatel stoi pod sądem obywateli. Mieszkam lat trzydzieści kilka w moich dobrach Mamlicz i Czewujewo położonych w W. Księstwie Poznańskim i jestem znanym znacznej części obywateli tej dzielnicy, a jak się spodziewam jestem znany jako człowiek nieposzlakowany; lecz w dalszych stronach potwarz w piśmie publiczném na mnie rzucona może znaleźć wiare.

Oświadczam więc: że pogłoska, o której donosi korespondent koniński do Ojczyzny, o ile się mojej osoby tycy jest oszczerstwem. Racz itd. Golcz.

\* **Włocławek, 20 lipca.** Kreutz. Ztg otrzymuje ztąd wyjątek z listu pisanego pod dniem dzisiejszym przez księcia Wittgensteina do jednego z przyjaciół swych w Poznańskim, w którym znajdujemy następujące szczegóły o strasznym wypadku, zaszłym tutaj jak wiadomo w nocy z 17 na 18 bm. Otóż pisze ks. Wittgenstein:

„...Od dawna już zabierałem się do odpowiedzi na miły mi list twój z dnia 29 czerwca, nie przeczuwając okropnej katastrofy, która dzisiaj dyktuje mi te wyrazy w przekonaniu, że im nie odmówisz twego współczucia. Mój biedny Schwartz, jego piękna i nadobna młoda żona, radzca stanu Peucker — mój bliski przyjaciel od lat 19 — dama Rosyanka, pani Kabłukow, od roku dopiero zamężna, wszyscy czworo zatopili w Wiśle w nocy z 17 na 18 bm. i dotąd ich ciała mimo najgorliwszych poszukiwań, nie można było odszukać. Byłem w Warszawie, gdy straszne to nieszczęście się wydarzyło i wróciłem dopiero w skutek doniesienia o niém. Udali się łodzią przez Wisłę i pili herbatę pod temi pięknymi drzewami, które ci są znane. Towarzystwo składało się z osób powyżej wymienionych, dalej z meza pani Kabłukow, dwóch baronów Sacken, barona Wrangla (wszyscy trzej od huzarów aleksandryjskich) i z dwóch majtków. Około północy powracano; Schwartz kierował sterem, a przy nim siedziała jego żona, Peucker i pani Kabłukow. Reszta zabrała miejsca na przodzie łodzi. Żegluga szła dobrze, aż na 25 kroków od brzegu, dwa wielkie pruskie statki leżały na kotwicy. Schwartz skierował łódź pod wodę, aby przepłynąwszy pod ich bursprytem dobić do lądu; gwałtowny prąd pchnął go przeciw zbył blisko na pierwszy statek, żelazna sztaba banderowa przy sterze zawikłała się w łańcuch kotwiczny jednego ze statków, i łódka Schwartza rzuconą została gwałtownie w poprzek na przodki obudwóch statków. Lecz nagle łódka przeważała się na jedną stronę i wyrwała się, a podczas gdy dwóm Sackenom, Wranglowi i jednemu z majtków udało się schwycić statek i nań wdrapać się, zniknęła reszta w wodzie i uniesiona została gwałtownym prądem pod obydwojma statkami. Jedyny Schwartz uchwycił się za łańcuch kotwiczny, lecz widząc tonącą żonę rzucił się za nią i zniknął w toni. On jeden z ca-

Paryż 16 lipca 1864.

Przed kilku dniami cesarz wyjechał do Vichy, a za nim całe wyższe towarzystwo polityczne opuściło Paryż. Nie jest to wcale figuralne wyrażenie, ale dosłowne. Kto tylko może wyjeżdża ztąd do kąpieli, to do wód morskich, to do wód nadreńskich, więc dla zabawy jak dla zdrowia a przedewszystkiem dla nabrania przez wypoczynek nowych sił do wytrzymania tego paryskiego żywota tak nerwowego, tak nużącego. Przedewszystkiem tę drogę wybiera dyplomata, dla której wyjazd cesarza jest rodzajem wakacyi, prosząc Boga, by znowu jaki wypadek nie zakłócił im błogiego wczasu. Cesarzowa wprawdzie pozostawała i prezyduje dwa razy w tydzień radom ministrów, trwającym po pół godziny, jest to wszakże tylko honorowe naczelnictwo, rzeczywiste znajduje się u źródeł Grand-Grille i Celestin.

Spotkałem cesarza na jakie dwa tygodnie przed wyjazdem i o ile z twarzy wnioskować mógłom, kuracja nie zdawała mi się potrzebną; wyjazd do wód ma na celu więc wypoczynek jak leki. Toż samo piszą z Vichy, gdzie cesarza codzień i to po kilka razy przechadzającego się z wszelką swobodą spotkać można. Zdrowie cesarza Napoleona jest przedmiotem nieustannej troskliwości, przedewszystkiem korespondentów niemieckich gazet. Od lat sześciu co rok o tym czasie wynajdują mu oni inną chorobę, z których każda mniej więcej nieuleczona. Przed czterema laty miał wysychanie mleczu paciierzowego, początki tabes, przed trzema miał chorobę cukrową, później nieco miał kamień, kiedyś artrytyzm

latający czy też pedogry i t. d. Wszystko to puszcza się w świat, zwłaszcza niemiecki, który to przyjmuje z największą wiarą i komentuje dopóty, dopóki się nie dowie, że cesarz odbył jakąś rewiją w Chalons, przy której sześć godzin siedział na koniu, co przy tabes, pedogry i innych podobnych cierpieniach żywota byłoby nieco trudnem. Na drugi rok zjawia się inna choroba i tak to się powtarzać będzie do nieskończoności. W Tuilleryach powinni być bardzo wdzięczni za tę troskliwość.

Drugie źródło podobnych plotek tu się znajduje. Nie można powiedzieć, by cesarz był kochany przez pewne koterye mające oczy zwrócone czy to na hr. Paryża, czy na hr. Chambord. Koterye te, jak za czasów Napoleona I, przekonane są, że cesarski bonapartyzm cały trzyma się dziś jedynie osobistością samego cesarza. Dygnitarzy dzisiejszych i wysokich dostojników przyrównują do dawnego napoleońskiego senatu, a to porównanie jest może trafniejszym jak się zdaje. Koteryom więc tym bardzo jest na rękę wszelka wiadomość o chorobie cesarza lub o jakimś niebezpieczeństwie zdrowiu jego zagrażającym. Od czasu więc do czasu zjawia się jakaś wiadomość, której wprawdzie najajutrz zaprzeczają, ale która, krążąc z ust do ust przez 24 godzin, samém obudzeniem trwogi podaje w podejrzenie trwałość budynku, którego główną podwaliną jest jeden człowiek. Plotki te puszczone są bardzo zręcznie, nieraz mają wszelkie prawdopodobieństwo za sobą, inaczej nawet być nie może, boby im nikt nie uwierzył; nie są to ordynaryjne przez pierwszego lepszego łgarza ukute kłamstwa, widać, że nad niemi pracowali ludzie biegli w rzemiośle i oddający mu się z zamiłowaniem. Korzy-

stają z tego jeszcze besyerowie giełdowi, umiejący także kuć kłamstwa na swoją rękę, kazać je sobie przesyłać telegrafem z najrozmaitszych stron, bo utrzymane przez kilka godzin tylko, dać im mogą sta tysięcy zysku.

Nie myślę ja twierdzić, że cesarz jest tak rzeskim jak Achilles, tak silnym jak Ajax Talamończyk; ma pięćdziesiąty siódmy rok, trzydzieści trzy lat wszelkiego rodzaju starań o koronę, siedm czy ośm lat więzienia, rozliczne przejścia polityczne, finansowe, burzliwą młodość i szaloną pracę, ma więc prawo potrzebować na prawdę wód Vichy lub podobnych. Ma nawet wszelkie prawo do okraglejszej figury, po prostu do brzucha i w istocie nie jest tak wcięty w pasie jak go widziałem przed piętnastu laty, kiedy był księciem prezydentem; ale to są ślady wieku nie choroby. Przy niezmierniej pracy, przy myśli ciągle wyteżonej, przy gwałtownej potrzebie nieustannego panowania nad sobą, przy nieprzerwaniej walce z nieprzyjaciółmi zaciętymi tak wewnętrznymi jak zagranicznymi, tylko nader racjonalnym trybem życia utrzymuje się ta harmonia konieczna organizmu, którą zdrowiem nazywamy.

Nie mogę powiedzieć, bym znał życie domowe cesarza, ale widuję takich, którzy je blisko znają. Jest to życie pracy, na jakiejby się nie każdy zgodził. Ludwik Napoleon panuje i rządzi. Mógłby on powiedzieć tak dobrze jak Ludwik XVI: „l'Etat c'est moi,“ z tą różnicą, że niema koło niego żadnego Colberta albo Louvoisa, na których główna część roboty, kiedy na pana tylko sława spadała. Nadaje on kierunek i wgląda w szczegóły, a Drouyn de Lhuys nie wysłał żadnego okólnika, by ten wprzód przez cesarza przeczytany, często poprawiony nie wyszedł; minister marynarki nie rozkazał wprzód rozpo-



tego towarzystwa umiał wybornie pływać! Kabłukowa i drugiego majtko udało się wyciągnąć na wpół nieżywych Sackonowi i jednemu z pruskich majtków, gdy na chwilę ukazali się na powierzchni wody po drugiej stronie statków; reszta już się nie pojawiła, a w nocy, gdy wszystko w śnie było pogrążone, pomoc nadbiegła za późno.

„Możesz sobie wystawić, jak tu wygląda u nas. Wszyscy czterej żyli ze mną w ścisłej przyjaźni i tworzyli najbliższe towarzystwo moje. Schwartz, był to mąż złoty i żelazny (!) który największą przyszłość miał przed sobą, żona jego 23 letnia niewiasta, była wzorem anielskiej dobroci, niewieściego wdzięku, uwielbiana przez nasze małe dziś już zupełnie zniszczone kółko, którego była gwiazdą. Nie umiem ci wyrazić, jaki żal ogarnia me serce! Zdaje mi się ciągle jeszcze, jakbym się musiał przebudzić ze snu straszego. Ostatni krzyk nieszczęśliwych, gdy łódź się przewracała, miał być przerażającym! Wczoraj byłem z komisją w mieszkaniu Schwartz; bukiety kwiatów na stoliku nieszczęśliwej kobiety jeszcze nie zwiędły, książka do nabożeństwa, przedmioty toaletowe, leżały na swém miejscu, rozpoczęty list do matki na biurku wszystko tętno ich obecnością i nikt z nas od łez nie mógł się powstrzymać...”

Czyż ks. Wittgenstein, który tak przejmująco opisuje swą boleść po stracie przyjaciół, wejrzał kiedy w serca nieszczęśliwych żon, matek, siostr i dzieci, których mężów, synów, braci i ojców skazywał nieubłagane na śmierć na szubienicy?...

**Wilno, 17 lipca.** Czas podaje wykaz majątków przeznaczonych na sprzedaż drogą licytacji na Litwie. Wykaz ten zebrany urzędowych ogłoszeń w Wil. Wiest. za ostatnie dwa miesiące, nie jest bynajmniej zupełny, nie zawiera bowiem ani majątków, które przed drugą połową maja zostały wystawione na sprzedaż, ani też tych, które obecnie za pośrednictwem urzędowych kantorów Lampego mają być negocjowane. Zresztą wykaz ów odnosi się głównie do gubernii wileńskiej, gdyż co do innych gubernii nie posiadamy szczegółowych wiadomości. Nadmieniam przytém należy, że niższe podane majątki mają być sprzedane wyłącznie na zaspokojenie kontrybucji i prywatnych należności. Z ogromnej ilości skonfiskowanych i zaskwestrowanych majątków, które weszły w skład dóbr państwa, żaden tutaj nie mieści się.

W gubernii wileńskiej: 1) Piotrowszczyzna i Paraski, Walery Wróblewski. 2) Kolesice, Wincentego Chrula. 3) Dwie kamienice w Wilnie, sukcesorów Józefa i Katarzyny Wizgirdów. 4) Dowiatyn, Aurelego Zagórskiego. 5) Misiuczany, Anny Sokołowski. 6) Mieczysze, Waleryana Kocięły. 7) Krzywice i Kowale, Zenobii Szwykowski. 8) Poręcz, braci Jacynów. 9) Krasnopol, Augusta i Adama Miłaszewiczów. 10) Aleksandrynowo, sukcesorów Felicji Radzikowski. 11) Niestawiszki, Jana Świeciańskiego. 12) Kamienica w Wilnie, Matyldy Buczyńskiej. 13) Antołogona, sukcesorów Wołodkowiej. 14) Świła, Zygmunta Mackiewicza. 15) Zaptasznia, Zakrzewszczyzna i Hinki, Euzebiusza Hryniewskiego. 16) Kluszczyzna, Jana Szyra. 17) Chiny i Pekin, braci Boguckich. 18) Mreczki vel Teraspol, Kiersznowski. 19) Wielkopole, suk. Dominika Hońniewskiego. 20) Nosowice, suk. Piotra Nosowicza.

W gubernii mińskiej: 21) Zajelno, Morwiny, Wielkie Ostrowczyce, Helenowo, Cecorowice, Olmiany, Bereżec, Józefin i Drodzin, Józefa i Ludwika kss. Radziwiłłów. 22) Zukowszczyzna, Adama Bykowski. 23) Gruzdowo, Aleksandra Ludwika Chodźki. 24) Pucyłowo i Wercejki, Rafała Majstowicza. 25) Kajetanów, Klundziwka i Zarębie braci Baczyńskich. 26) Sidorówka, Ewy Przyjałowski. 27) Kamienica w Mińsku, Matyldy Waraktowej. 28) Majątek, Franciszka Zagórskiego. 29) Olesin, Scypiona Bieliniowicza. 30) Lachowszczyzna i Dziegciarówka, Hajdukiewicz. 31) Żukowszczyzna i Maciulewicz, Adama Bykowski. 32) Kutyn, Kolba Sieleckiego. 33) Wendzień i Łomin, Zofii Bojanowski.

W gubernii kowieńskiej: 34) Upinki, Piotrowe, Widopoli i Paulinków.

W gubernii witebskiej: 35) Mekolszczyzna, Jana Kuleszy. 36) Lasochina, Staryków, Naumów, Bielejka, Niżna, Szaków, Kamienik, Berezyna, Snihi, Sieliszcze, Eudokimów, Korniszów, Piatywerstyca, Drozków, Astratów, Arechów,

cząc budowy zadnej fregaty pancernej, by jej planu wprzód w Tuileryach nie obejrano. Czynność to spokojna, ale nieustanna i nader systematycznie uregulowana, by w jak najkrótszym czasie zrobić jak najwięcej. Pan Rouher nawet, a kiedyś p. Billault, plany swoich improwizacji izbowych nieraz cesarzowi przedstawiali. Skutkiem tego niema ani ministra kierującego, ani ministrów wszechmocnych; każdy z nich dziś jest, jutro może nie być; żaden z nich nie jest koniecznym.

Dla zaprowadzenia równowagi, cesarz po tych pracach zwykł odpoczywać, oddając się najrozmaitszym ćwiczeniom gimnastycznym, które lubi i w których jest biegłym i zręczniejszym, jakby po jego wieku wnioskować można. Jazda konna, polowanie, ślizgawka gdy można, pływanie łódką, nawet gonitwy piesze, są częstą rozrywką i lekarstwem zarazem. Zamówienie do podobnych ćwiczeń wyniósł cesarz z Anglii, gdzie długo przebywał. Wiadomo, że tam sport liczy się prawie między instytucje narodowe, zwłaszcza w klasach zamożnych; sportem zaś nazywa się wszystko, co tylko wymaga użycia siły muskularnej i ruchu. Zadziwiająca długość życia i trzeźwość umysłu angielskich mężów stanu, przypisują powszechnie nawyknięciu do tych ćwiczeń i trzymaniu się ich do lat najpóźniejszych. Rozsądni lekarze i prawdziwi przyjaciele jak p. Connesu, wykazali cesarzowi jeszcze dobitniej z higienicznych względów potrzebę podobnych ćwiczeń. Przed dwoma laty, wzdając Tuilerye, w gabinecie cesarskim spotkałem parę ordynaryjnych, kilkofuntowych hantli; mówiono mi też, że się znajduje osobna gimnastyka z wszelkimi przyrządami, służąca do owego nieco forsownego wycieczku.

Boroszczowo, Pogrze, Niedźwiadka, Moczalin, Zamoście, Aksentów, Wielkie Niwy, Lizunów, Pańszczyzna i Poczynek, Piotra Gorycza.

W gubernii mohilewskiej: 37) Aleksandrowka, Ukuże, Korkof i Byszewy, Piotra Ancypy.

W gubernii wołyńskiej: 38) Ugorek, Eweliny Teżewskiej. W gubernii podolskiej: część miasta Baliny i wieś Cyganówka, Eleonory i Gorgoniusza Perłowskich.

Wszystkie te majątki, jak wiadomo, przejść mają w ręce rodowitych Rosyan schizmatyków, gdyż katolikom stawać do licytacji nie wolno. Wartość szacunkowa majątków, która według zapewnień rosyjskich dzienników, jeżeli nie pozostanie przy licytacji in statu quo, to bardzo mało nad oznaczoną cyfrą podniesie się, powstaje z sumy dziesięcioletnich dochodów razem wziętych, po odtrąceniu wszakże wydatków na administrację majątku i potrzeby gospodarskie. Aby wykazać, do jakich nadużyć doprowadza podobna norma najdowolniej a zawsze na szkodę dawnych posiadaczy stosowana, podajemy tutaj dwa przykłady: Wyżej wymienione majątki Lachowszczyzna i Dziegciarówka zawierające gruntu 920 desiatyn (około 1610 morgów) wraz z domem mieszkalnym, zabudowaniami i wszelkimi urządzeniami gospodarskimi, oraz z należnością indemnizacyjną za grunta włościańskie, ocenione zostały na 3890 rubli; kamienice w Wilnie Wizgirdów, położone w najkorzystniejszym miejscu oszacowano: pierwszą dwupiętrową na 560 rs., drugą zaś jednopiętrową na 160 rs. Niewiernych odsyłamy do nr 66 Wil. Wiest., skąd przekonacie się, że wszystkie bez wyjątku majątki, których tu nie przytaczamy są również za bezcen oszacowane, aby niedopuszczając do licytacji miejscowej ludności, dać możność rodowitym Moskalom jak najtańszego kupna. A teraz dziwi się można słowem urzędowej odezwy zamieszczonej w Wileńskim Wiestniku a powtórzonej przez wszystkie dzienniki rosyjskie, gdzie powiedziano jest, aby kapitaliści rosyjscy zabierali z sobą jak największą ilość spółziomków, bez pieniędzy, „gdyż nabycie majątków na Litwie prawie nic nie kosztuje.”

Journ. de St. Pet. donosi, iż w gubernii grodzieńskiej na mocy uchwał urzędów gminnych uczęszczanie do szkół narodowych (rosyjskich) ma być przymusowem. Tak więc i katolicka ludność ma być zmuszoną do pobierania nauk od schizmatycznych popów i diaków.

## ROSYA.

**Petersburg, 17 lipca.** Wedle doniesienia niemieckiej Gazyety Petersburskiej pokazała się w kilku guberniach na ludziach i zwierzętach syberyjska morowa zaraza. Zaraza ta objawia się na ludziach rozmaicie: 1) Pojawia się pęcherzyk, mocno świerzbiący; potarty pęką i powstaje rana czarnej barwy, otoczona nabrzmałością. Rana i nabrzmałość powiększają się w przeciągu 2 do 8, nawet 10 dni, wedle siły jadu; następuje ogólna niemoc, ból głowy i w dołku sercowym i niepokój. 2) Bez pokazania się pęcherzyka lub plamy, puchnie zwykle gardło, twarz i oczy. Puchlina ta zwiększa się niezmiernie szybko obok ogólnej niemocy i śmierć następuje, jeżeli niema pomocy lekarskiej, w 1 lub 3 dniach. 3) Bez wszelkich oznak zewnętrznych opada zarażonego ogólna niemoc, gwałtowny ból w dołku sercowym i żołądka i ściśnienia piersiowe. Przy tych symptomatach następuje śród okropnych boleści i nieustannem zwracaniu śmierć w 12 do 24 godzinach.

Wedle podania jednego z lekarzy powiatowych nastąpiło uleczenie przez wypalenie pęcherzyka za pomocą „Kali causticum”, ewentualnie „Acidum nitricum fumens”. Wewnętrznie należy dawać „Kalomel”.

## AUSTRYA.

**Wiedeń, 22 lipca.** Wedle wiadomości z Kopenhagi mieli dziś wyjechać z tamtąd do Wiednia na konferencje p. Quaade minister i pułkownik Kaufmann, pełnomocnik wojskowy.

— Wiadomości z Korfu sięgające do 17 bm. donoszą, że wybory na wyspach jońskich wypadły na korzyść stronnictwa konserwatywnego. Około 40 posłów z Korfu i Zante oświadczyło, że wszelkiego dołożą starania, aby w Grecji król nie tylko panował ale i rządził.

— W Wiedniu umarł marszałek baron Czornicz. Był on ministrem wojny w latach 1850-1853, odznaczony był w r. 1848 przy zdobyciu Wiednia i w wojnie węgierskiej. W końcu był komendantem trzeciego korpusu armii austriackiej w Wiedniu.

Samo życie cesarza ma być niezmiernie skromnym, śpi na twardym łożu, jada nie wiele, wina prawie nie pija, cygar tylko wiele pali i to mocnych; teraz podobno i to użycie zmniejszył. Cały system życia wyrachowany tak, jak wypada dla człowieka, który musi pracować wiele, a potrzebuje żyć długo.

Bo żyć mu długo potrzeba, jeżeli imperyalistowska budowa ma się utrzymać. Wiemy, jakie w Francji bywały reżymy, zwłaszcza kobiece; ta może byłaby inna, ale nie byłaby szczęśliwszą. Książę następca ma dopiero rok dziewięty, do pełnoletności, a tym bardziej do dojrzałości jeszcze daleko. Chłopiec to krzepki, ładny i chowany dobrze. Wiele mówią o jego wczesnym dowcipie, o rozmaitych zręcznych znalezieniach się i odpowiedziach; nie słyszawszy osobliwie żadnej, nie powtarzam ich, bo pochlebstwo może tak dobrze kłamać jak nienawiść. I o tym dziecku także kiedyś Niemcy pisali, to że ma piersi słabe, że ma angielską chorobę, że miewa konwulsje, to że cierpi rodzaj idiotyzmu, a legitymiści i orleaniści francuscy powtarzali to wszystko skwapliwie. Tak samo było i z królem rzymskim niegdyś. Sprzykrzyło im się narodzić, bo każdy w Paryżu widzieć mógł codziennie, że chłopiec nie miał wcale znaków żadnej choroby. W tym roku w zimie widziałem go w tuileryjskim ogrodzie. Napadało nieco śniegu, zmieciono go i zrobiono rodzaj wału. Przyszedł książę z kilku chłopcami swego wieku, bili się śniegami, a potem przeskakowali przez wał. Patrzyłem natę zabawkę dziecięcą. Raz następca tronu jak dał skok, tak zamiast wału przesadził, wpadł w śnieg głową naprzód dobrze po ramiona. Przyskoczyli jacyś adjutanci i lokaje by go otrzępywać, ale ich ode-

— Jak donosi korespondent z Pesztu do praskiej Polityki, sprawa kongresu narodowego nie przestaje u Serbów żywego budzić zajęcia. Ogólne panuje przekonanie, że czynności zebrania się mającego kongresu ograniczą się jedynie do wyboru patryarchy, jak również, że sprawy szkolne i kościelne, które powinny być głównym przedmiotem obrad, odłożone zostaną do nieoznaczonego czasu. Z pomiędzy kandydatów do godności patryarchy, biskup Masziriewicz kandydat rządowy ma zapewniłą przewagę, a należąc do zwolenników patentu lutowego, zajmie z czasem, zdaniem korespondenta, w obec Serbów stanowisko rumuńskiego biskupa Szaguny. Czy atoli na tém stanowisku utrzymać się zdoła, wielka panuje wątpliwość; sądzą powszechnie, że gdy skutki jego politycznych usiłowań nie odpowiedzą oczekiwaniu ministerium, pozycja nowego patryarchy łatwo może być zachwiana. Serbowie nie tają sobie obaw z tego względu, mając w świeżej pamięci rządzącego barona Bacha, których powrót w razie zawodu ze strony nowego patryarchy byłby może koniecznością, jeśliby rząd nie zrażony niepowodzeniem trwał w zamiarze pomnożenia rady państwa posłami z województwa serbskiego. Straty materialne majątku kościelnego, z braku kontroli najwyższych władz duchownych pochodzące, wynoszą dotychczas około 2,500,000 zhr., nie licząc procentów; łatwo więc pojąć, dla czego Serbowie tak gorąco sobie życzą uporządkowania swoich spraw kościelnych.

Dziennik rumuński wychodzący w Peszcie określa bliżej stanowisko Rumunów w obec kongresu serbskiego. Mimo pozornej nieczynności przewodnicy Rumunów na zjazdach w Lugoszu, Aradzie i Temeszwarze porozumieli się co do kroków, jakie im poczynić należy; przedewszystkiem postanowiono w wyborach do kongresu jak najżywy brać udział i głosować tylko na ludzi, których gotowość i poświęcenie dla sprawy narodowej rumuńskiej dostatecznie jest znana. Autor tego artykułu, Babesch, jeden z głównych przywódców rumuńskich, zapewnia nadto, że prócz znanych już dokumentów do sprawy kongresu się odnoszących, istnieje jeszcze list odręczny cesarza do p. Schmerlinga, na podstawie którego ostatni, pod dniem 5 czerwca b. r. dekretem ministeryalnym do biskupa Masziriewicza wydanym, oznajmia, iż po dokonaniu obiorze patryarchy zwołanym będzie pod przewodnictwem jego synod biskupów-sufraganów celem przedłożenia wniosków względem obsadzenia opróżnionych stolic biskupich. Zamiarem jest rządu, mówi dalej Babesch, — który będąc urzędnikiem, zwykle z wyższych źródeł czerpie swe informacje, — po obsadzeniu takich zwołać synod powszechny wszystkich biskupów grecko-dyzunickich w monarchii, w którym także i świeccy, jednak tylko z głosem doradczym, wezmą udział. Tak zebrany synod ma załatwić ostatecznie spory kościelne Serbów i Rumunów w myśl odręcznego listu cesarskiego dnia 27 września 1860 r. Uchwały synodu po otrzymaniu najwyższego zatwierdzenia mają być jako wnioski rządowe przedstawione kongresowi narodowemu serbskiemu ad hoc zebranemu, a jak się spodziewają Rumuni, i kongresowi rumuńskiemu również ad hoc zwołanemu.

## FRANCYA.

\* **Paryż, 20 lipca.** Król Leopold belgijski przybył wczoraj wieczorem do Paryża i stanął w Grand Hôtel. Jutro rano wyjeżdża do Vichy. Pojmujecie, że tu głowy sobie łamią, po co 74letni król-dyplomata wybrał się w tę podróż. Jedni zaręczają, że negocjuje on przymierze między królową Wiktoryą a cesarzem, inni że sprawa duńska jest powodem jego wycieczki; inni jeszcze są przekonani, że król Leopold wyjechał tylko dla poratowania zdrowia. Wedle moich informacji, których jednakże za coś całkiem niezbitego bynajmniej podawać nie myślę, powodem królewskiej podróży do Vichy jest sprawa meksykańska, i to pod potrójnym względem. Naprzód cesarz Maksymilian pragnie przedłużenia okupacji francuskiej, o co też jego wstawić się ma do cesarza. Powtóre chodzi o uporządkowanie następstwa tronu w Meksyku, wiadomo bowiem, że cesarstwo meksykańskie są bezdzietni. Następca miałby więc zostać brat cesarzowej Karoliny, Filip hr. Flandryi, drugi syn króla Leopolda. Potrzebie, gdyby to następstwo zyskało aprobację cesarza Napoleona, hr. Flandryi starałby się o ks. Annę Murat, o której Constitutionnel niedawno zapewniał, że nie było wcale mowy o tém, jakoby miała pójść za ks. Talleyrand-Périgord, nowokreowanego ks. Montmorency. Hr. Flandryi towarzyszy ojcu swemu do Vichy. In-

pehnał i skakał dalej. Widocznie nie papinkowato wychowywany. Mówią, że objawia wiele uporu i zaciętości, chociaż w gruncie dziecko ma być dobre. Odebrano go już z pod opieki kobiet i oddano w męskie ręce. Wychowaniem sam cesarz kieruje. Zapewniano mnie, że nie tylko pilnie strzeże nauk, ale sam zastrzegł sobie półtorej godziny co dzień dla dawania synowi lekcji. Ten szczegół mam od osoby dobrze znającej tuileryjskie stosunki. Jak dla mnie, nie jest blący; wskazałby powinien niejednemu ojcu jego obowiązki, co to zapłaciwszy nędznie nauczyciela, sądzi, że wszystko zrobił dla szczęścia swego jedynaka, albo poprzestając na cenzurze szkolnej, nie pyta czy też syn istotnie czegoś się nauczył. Prawda, że na to potrzeba nie tylko samemu coś umieć kiedyś, ale jeszcze nie rzucić za piec książki po wydobyciu się ze szkoły. Zanotowałem ten szczegół niemający żadnego związku z polityką dla tego, że w nim widzę wiele człowieczeństwa z dobrej przedstawiającego się strony.

Przejażdżka więc cesarza do Vichy, do Biarritz, tak samo jak późniejsza do Chalons, nie tyle jest spowodowana koniecznością daną, jakąś niemocą ważniejszą, jak dawana potrzeba wypoczynku, a przynajmniej zmiany trybu życia. Są to wakacje cesarskie, wakacje pomimo tego dość zajęte; bo telegraf ciągle jest czynny, a audytorowie rady stanu codzień jeżdżą z papierami. Zmiana miejsca, zmiana i zmniejszenie godzin zajęcia, zmiana codziennego zwyczaju tyle dobrego zdrowiu przynosi, co lekkie wody, jakich cesarz używa, bo siniejszych nie potrzebuje i kąpiele.



formacje moje w tym względzie pochodzą wprawdzie z dobrego źródła, ale jak powiadam, wcale przy nich upierać się nie myślę. Hr. Flandry jest 5 lat młodszy od cesarza Maksymiliana, a 3 lata starszy od arcyksiężny Karoliny; urodził się w 1837 roku.

— Piszą ztąd do l'Indép. belge, że nowina zamieszczona w kilku dziennikach o wyjeździe cesarza Fancuzów do Baden w miesiącu sierpniu, gdzie spotkałby się z królem pruskim, wywołała jak najrozlicniejsze przypuszczenia o aliansie frankopruskim. Posuwają się nawet do tego, że twierdzą jakoby z spotkania badeńskiego wynikać się miał projekt reformy związkowej na korzyść Prus, wskutek czego mogłaby być „naturalnie” daną Francji kompensata nad Renem za pomoc, którą król Wilhelm od cesarza uzyskał w utworzeniu cesarstwa niemieckiego, któreby się stało przeciwwagą dla cesarstwa austriackiego. l'Indép. belge powiada, że to nie po raz pierwszy powstają tego rodzaju pogłoski, ale dodaje, że skoro samo spotkanie się obu monarchów bardzo jeszcze jest niepełne, tym więcej potrzebują potwierdzenia pogłoski, na zasadzie onego spotkania się rozpущzone.

### Wiadomości miejscowe i potoczne.

— Przed kilku tygodniami w Lipsku wychodząca Ojczyzna donosiła o stracie swego redaktora odpowiedzialnego. Był nim p. August Peters, Niemiec niemiejący po polsku. Prawo saskie wymaga bowiem od redaktora odpowiedzialnego warunków, którym żaden z Polaków przebywających w Lipsku zadość uczynić nie mógł. Peters umarł dnia 4 lipca br. Był on znany w świecie literackim niemieckim jako poeta i powieściopisarz, pod przybranym nazwiskiem Elfried von Taura. Urodził się r. 1817 w Taura; późno dopiero mógł się kształcić. Brał udział w ruchu saskim z r. 1848; podczas powstania majowego z r. 1849 nie znajdował się w Saksonii, tymczasem jak się zdaje pomimo to mocno był skompromitowany, albowiem nieśmiało wrócił do kraju, lecz udał się do Rastatu w Badenii, gdzie dowodził jakimś drobnym oddziałem powstańczym. Po poddaniu się fortecy sąd pruski wojenny pozwał go przed siebie, i byłby go niezawodnie kazał rozstrzelać, gdyby lekarz ludzki pomimo nalegań sądu nie był go trzymał w lazarecie dopóki trwały rozstrzelania. Sąd badeński skazał go na 6 lat ciężkiego więzienia, rząd badeński ułaskawił go po trzech latach ale wydał go rządowi saskiemu, i znowu trzymał trzy lata w ciężkim więzieniu. Peters powiadał, że więzienie badeńskie było stosunkowo dość ludzkie, ale wpadał w największe rozdrażnienie, ilekroć była mowa o więzieniu saskim. Po wypuszczeniu z więzienia Peters ożenił się z znaną autorką niemiecką Ludwiką Otto i zamieszkał w Lipsku, gdzie redagował General Anzeigera, a później Mitteldeutsche Volkszeitung, organ postępców niemieckich.

### Obwieszczenie.

#### Królewski sąd powiatowy w Poznaniu

Wydz. dla spraw cywilnych.

Poznań, 4 lipca 1864.

Na dniu 14 czerwca przeszłego roku, został do komisarza dystryktowego w Czerwonaku, koń niemający właściciela, brunatna kłacz, trzy lata stara, z ciemnym pasem na grzbiecie, przez miejscowego sołtysa Krause przyprowadzony. Koń ten w drodze aukcji publicznie został sprzedany, zebrane zaś za niego pieniądze w ilości 34 tal. 12 sgr. 6 fen. wzięto do naszego depozytu.

Wszystkich tych, którzy jako właściciele do konia tego, teraz zaś do pieniędzy pretensje mieć sądzą, zapożywa się niniejszem, aby z takowemi najpóźniej w terminie na dzień 1 września r. b. przed południem o godzinie 11 przed p. dyrektorem Guderian w sądzie wyznaczonym się zgłosili, w przeciwnym bowiem razie z takowemi prekludowani zaś co do pieniędzy tych podług prawa zawyrokowanem zostanie. (2538)

Właśnie wyszedł z druku i jest do nabycia u **L. Wolfa w Dreźnie**, Seestr. 3 i u **A. T. Engelhardta** w Lipsku, Lindenstr. 2:

### Kalendarz narodowy na rok 1365.

(Ozdobny licznymi rycinami. 8. arkuszy druku in 4.) Treść: Kalendarz astronomiczny. Sprawa polska lat ostatnich. Leon Frankowski. Wyjście powstańców z Krakowa. Zasadzka powstańców. Morderstwa Moskali w Warszawie. O nie płacz! (poetyza). Mieczysław Romanowski. Bitwa pod Kobylanką. Ratusz warszawski. Flisy. Konwój rannych powstańców. Paweł Suzin. Bitwa pod Świętobrześcią. Atak kozaków na huzarów austriackich. Kurpie. Śmierć trębacza (poetyza). Zygmunta Sierakowski. Bitwa pod Kowalą. Mogiły poległych ofiar w Warszawie. Konwój powstańców przez Austriaków. Szpital Dzieciątka Jezus. Bitwa pod Iłżą. Obóz Ejtmanowicza. Józef Korzeniowski. Opowiadanie starego Czerkiesa. Young de Blankenheim. Bulwar sebastopolski. Pogadanka nad granicą. Cena jednego egzemplarza 15 sgr. Księgarzom i innym nabywcom nastąpi ustępstwo zwykłego rabatu. [2534]

Z powodu zmiany lokalu od 1 października r. b. odstawiłem znaczną część towarów moich na wyprzedaż.

## Ferdynand Schmidt,

dawniej Antoni Schmidt,

Rynek No. 63.

— Droga bita z Kutna do Płocka przez Gostynin już zatwierdzoną została, tym sposobem ułatwioną zostanie bezpośrednia komunikacja z Warszawy dla mieszkańców Płocka, jakiej brak dotąd mocno uczuwać się dawał.

### Wiadomości literackie.

— Ziemiannina nr. 30 wyszedł z druku i zawiera: O żniwie. A. Wiczeorek. Poskromienie stadników za pomocą pierścienia. S. Krzyżński. Kilka słów o przyczynach powstawania zgorzelenia śledziony. Napisał dr. J. Kuehn, prof. w Halli. O powstaniu i objawianiu się wściekłości u psów. Towarzystwa rolnicze: Odezwa dyrektury Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych powiatu węgrowskiego i szubskiego. Pracownia rolniczo-chemiczna: 115. Panu K. N. w Włocławekach pod Książem. Rozmaitości: Prawa przy pomnożeniu się owiec. Sztuczne wstrzymanie wegetacji drzew owocowych jako środek zaradczy przeciw szkodliwym wpływom późnych mrozów. Dziennik rolniczy w Krakowie. Nr. 10.

— Nowy dziennik czeski. W Pradze Czeskiej pocnie w bieżącym miesiącu wychodzić nowe pismo polityczne pod napisem: Swoboda. Redaktorem tego pisma będzie pan Rank. Za to przestał wychodzić w Młodziej Bolestaw i u nas netylko z imienia Bolestaw, pismo szlachetnych i postępcowych dążeń. Bolestaw był rzeczniczem tak zwanej „młodej Czechi” i pierwszym swym śmiałym wystąpieniem przeciw powagom czeskim jak pp. Rieger i Palacky, którzy okazali już w sprawie polskiej swe moskiewskie a więc i antysłowiańskie dążności, zyskał sobie rozgłos szeroki. Pismo to odznaczało się serdeczną przychylnością dla Polaków, a w kolumnach jego pojawiały się często przekłady arcydzieł literackich polskich. Jednym z najładniejszych między temi przekładami była Noc letnia Zygmunta Krasińskiego. Zapisując upadek tego dziennika, nie możemy tego uczynić w inny sposób jak tylko słowem wdzięcznej pamięci.

### Przybyli do Poznania dnia 23 lipca.

BAZAR. Wł. dóbr hr. Koczorowski z Mielęcina, hr. Potulicki z wiel. Jezior, Golcz z Ciężenia, radzca Klonowski z familją z Rosyi. HOTEL DU NORD. Właśc. dóbr Dunin i pani Napierałowicz z Lechlina, Wilkoński z Padniewa. OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Właśc. dóbr Scheele z Pniew, Skórczewski z Olejna, pani Gravenitz z Sremu, pani Dietrich z córka z Buku. STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Ks. dr. Klee z Berlina, kupcy Stockmeyer z Bremy, Bartels z Wrocławia, Wendland z Fürth, insp. Block z Stralsundu. HOTEL BERLINSKI. Właśc. dóbr Opitz z Łowęcina, sędzia Engelkamp z Rogoźna, kapitalista Zankowski z Leszna, oficer Göbentorf z Inowrocławia, aptekarz Winter z Buku, rolnik Körtje z Blumenfeldu. POD CZARNYM ORŁEM. Właśc. dóbr Schulz z Strzałkowa, Brzeski z Jabłkowa, Żeroński z żoną z Brzozy, budowniczy Lange z Sremu.

### Wiadomości handlowe.

#### Stow. kupieckie w Poznaniu, dnia 23 lipca.

Żyto: niżej, na lip. i lip.-sierp. 31<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, sierp.-wrześ. 31<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, wrześ.-paźd. 32<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, paźd.-list. 32<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, list.-grud. 33 tal. pl. Okowita: słabiej, na lipiec 14, sierp. 14, wrześ. 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, paźd. 14, list. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, grud. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pl.

Berlin, 22 lipca. Pszenica: 100 funtów w miejscu: 50—60 tal. pl. wedle jakości. Żyto: 81—82 funt. w miejscu 36<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na lip. i lip.-sierp. 35<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—36<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, sierp.-wrześ. 35<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—36<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, wrześ.-paźd. 37<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—38<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, paźd.-list. 37<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—38<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, list.-grud. 37<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pl. Jęczmień: 1750 funt. wielki 30—33 tal. pl. Owies: 1200 funt. w miejscu 22<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—24<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na lip. 22<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, lip.-sierp. 22<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, sierp.-wrześ. 22<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—23<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, wrześ.-paźd. 22<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—23<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pl. Groch: 2250 funt. do gotowania 41—48 tal. pl. Rzepak zimowy: 25 sześli w miejscu 82—90 tal. pl. Olej rzepiowy: 100 funt. bez beczi w miejscu 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na lip. i lip.-sierp. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, sierp.-wrześ. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, wrześ.-paźd. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, paźd.-list. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, list.-grud. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pl. Kw.-maj 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pl. Olej lniany: 100 funt. bez beczi w miejscu 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pl. Okowita: 3000<sup>0</sup>/<sub>0</sub> Trall. w miejscu bez beczi 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na lip. i lip.-sierp. 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, sierp.-wrześ. 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, wrześ.-paźd. 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—16<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, paźd.-list. 15—14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, list.-grud. 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, kw.-maj 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—16<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pl. Wyp. 4000 cent. żyta i 20,000 kw. okowity.

Wrocław, 22 lipca. Na targu:			
	piękna	śred.	pośled.
Pszenica biała	sgr.	72	63—68
	sgr.	70—71	64—66
Żyto	sgr.	45	44
	sgr.	37—38	32—34
Jęczmień	sgr.	31—32	30
Groch	sgr.	54—57	48—50

Na giełdzie: Żyto: niżej, 2000 funt. na lip. i lip.-sierp. 35 żąd., sierp.-wrześ. 35, wrześ.-paźd. 35<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—36<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, paźd.-list. 35<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, list.-grud. 35<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pl. Pszenica: na lip. 54<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pl. Jęczmień: na lip. 36 tal. pl. Owies: na lip. 41<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pl. Rzep. na lip. 111<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pl. Olej rzepiowy: niepokupny, wyp. 100 cent., w miejscu 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub> żąd., na lip. i lip.-sierp. 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub> żąd., wrześ.-paźd. 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub> pl., paźd.-list. i list.-grud. 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pl. Okowita: słabiej, w miejscu 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na lip. i lip.-sierp. 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, sierp.-wrześ. 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, wrześ.-paźd. 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub> pl., paźd.-list. 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pl.

Szczecin, 22 lipca. Na giełdzie: Pszenica: dobrze i nieco wyżej, 85 funt. żółta w miejscu 57—60, 83 funt. żółta na lip.-sierp. 53<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, sierp.-wrześ. 59, wrześ.-paźd. 60<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na odst. wios. 63<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pl. Żyto: ustępujące ceny, 2000 funt. w miejscu 35—36, na lip. 36, lip.-sierp. 36—35<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, sierp.-wrześ. 36, wrześ.-paźd. 36<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, paźd.-list. 37, na odst. wios. 38<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—39<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pl. Jęczmień: dobrze, 78 funt. march. w miejscu 34 tal. pl. Groch: w miejscu 42—44 tal. pl. Rzepak zimowy: 25 sześli w miejscu 88—92, 1800 funt. na sierp.-wrześ. 91<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, wrześ.-paźd. 92<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pl. Olej rzepiowy: słabo, w miejscu 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub> pl., na lip.-sierp. 13 żąd., wrz.-paźd. 13, kw.-maj 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pl. Okowita: niżej, w miejscu bez beczi 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na lip.-sierp. i sierp.-wrześ. 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, wrześ.-paźd. 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, paźd.-listop. 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pl. Zameldowano: 100 węgpi pszenicy, 100 węgpi żyta i 20,000 kw. okowity.

Przy ul. Weneckiej pod No. 114 jest kilka wygodnych pomieszczeń do wynajęcia. Bliższe szczegóły tamże. [2536]

Dom przodkowy położony na Chwaliszewie pod No. 91 może natychmiast być sprzedany pod warunkiem rozebrania go. Reflektanci będą tylko do poniedziałku przyjmowani. [2547]

### Skład cygar i papierosów petersburgskich pod firmą

## KARY & PRZEDECKI

w Wrocławiu, ul. Schuhbrücke 7,

poleca **cygara wprost z Hawany sprowadzone, importowane odleżale**, w znacznym wyborze w różnych gatunkach, po cenie od 35 tal. do 300 tal. za tyśiąc, (a nie 25 do 300 tal. jak dawniej w skutek omyłki drukarskiej mylnie podanem zostało). Także **cygara hamburgskie i bremskie**, po cenie od 28 tal. do 55 tal. za tyśiąc, wyborowe, za dobroć zaręczamy, i polecamy Szan. Publiczności. **Papierosy** z fabryki „La Ferma” w Petersburgu, sprzedajemy po cenach fabrycznych, gdzie przy sprzedaży tyśiąca sztuk odstępujemy rabat. **Tytonie prawdziwe tureckie**, z aromatycznym zapachem, polecamy od 1 tal. aż do 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. za funt. Cenniki przesyłamy na żądania gratis. Polecamy się łaskawym względem Szanownej Publiczności. [2446]

### Kary & Przedeki.

## Krople Andi

wynalezione i robione przez Kirchnera i Menge w Arolsen.

Następujące pismo oddajemy niniejszem ku powszechnej uwadze:

Panom Kirchner i Menge w Arolsen poświadczam niniejszem z uznaniem wybornych skutków wynalezionych przez nich kropli Andi, które żonę moją natychmiast uwolniły od uporczywego zamulenia i zatwardzenia.

Każdemu więc podobnie cierpiącemu mogę rzeczone krople z najlepszym przekonaniem polecić.

Anclam, 5 lutego 1864.

P. Kumerow, ślósarz.

Upoważniony skład u **W. F. Meyera** w Poznaniu,

**A. Kunkla jun.** „ i

**Izydora Buscha** „

### Zródło w Königsdorff-Jastrzemb

## i nowo preparowane koncentrowane żola.

Nadzwyczajna skuteczność rzeczonego źródła uznana przez najznajniejszych lekarzy jako środek przeciwko wszelkim **zastarzającym reumatyzmom, ochromieniu, syfilis, skrofulem, nabrętkości gruczołków, macicy i jajecznika, przeciw dawnym zropiałociom, przepelnieniu krwią kolumny pacierzowej i mózgu, zastarzającej migrenie, spowodowała nas, chcąc ułatwić rozsyłanie i pożądanę może wzmocnienie skutków, do zrobienia preparatu różniącego się eo do składu swego od największej części soli melasowej i kapielnej, t. j.**

### skoncentrowane żola.

Zyskuje je się przez wyparowanie w łagodnej temperaturze; obejmują one wszystkie skuteczne części, a mianowicie **jod** w wzmocnionej koncentracji. Publiczności i panom lekarzom nastęrcza się tém samém z bogaceniem ich środków lekarskich. Nabyć ich można od **zarządu kapielnego w Königsdorff-Jastrzemb w Górnym Szląsku**; woda przeznaczona do picia bez wszelkiego rozrzedzenia znajduje się w składzie generalnym aptekarza **Wollmanna** tamże. [2406]



Tych, którzyby coś pewnego wiedzieli o losie Władysława Bulińskiego, który w sierpniu roku 1863 do Kongresówki wyszedł, upraszają rodzice, aby byli łaskawi o nim dać wiadomość. (2499)

Małe Radowiska pod Wąbrzeznem, w Zachodnich Prusach.

**BERNARD SUPPER,**  
blicharz i fabrykant wyrobów woskowych w Wrocławiu,

poleca przewielebnemu duchowieństwu swój skład białych i żółtych świec woskowych po najtańszych stałych cenach, ręcząc za rzetelną celną wagę, czystość i niefałszowanie. [2468]

**Brzytwy i rzemyki do ostrzenia**

poleca **C. Preiss,**  
[2543] ulica Wrocławska No. 2.

Niżej podpisany poleca szanownej publiczności wszelkie wyroby toalet i delikatnych robót stolarskich po najumiarkowańszych cenach

**A. Porowski,**  
[2544] w Śmiłowie per Ołobok.

**Godne uwagi.**

Podpisani polecają bogaty swój skład dalekowidzów zwyczajnych i myśliwskich, przez które w znaczniejszym oddaleniu przedmioty dokładnie rozpoznac można, po 3, 4 i 5 tal., drobnowidze, lupy i lornety mekkie i damskie, szkła teatralne i pinzety, kompas, przybory rysunkowe, libele, wyborowe parciemierze oznaczające 24 godzin naprzód dokładnie stan pogody, po 3 i 4 tal.; ciepłomierze, alkoholometry normalne z świadectwami komisji stemplowej i tabelą, wszystkie gatunki i ciepłomierzów zacierań, sacharometry, probierze win, piwa, octu, ługów, mleka i kwasów.

Okulary mekkie i damskie z najwyborniejszymi szklami konserwowemi, oprawne w złoto, srebro, żółtą kość i najlepszą stal.

Stereoskopy z najwspanialszymi widokami, aparat z 12 pięknymi obrazami tylko po 1 tal.

Reperacje i zamiejscowe zamówienia wykonywane szybko i punktualnie. [2336]

**Bracia Pohl, optycy,**  
w Poznaniu w Wrocławiu  
ul. Wilhelmowska 9, ulica Świdnicka 38.

**Wody mineralne świeże**

Adelheidsquelle, Bilin, Karlsbad-Mühl i Schloss, Eger-Franz i Salz, Ems-Kessel i Kraenchen, Iwonicką, Kissingen-Rakoczy, Krankenheil, Lippspring, Marienbad-Kreuz, Pymont, Szalbrunską, Soden Nr. 3, 4, i 18, Spaa-Pouhon, Weilbach, Wildungen, Vichy wody gorzkie i sole melasowe do kąpieli poleca

**J. Jagielski,**  
(2154) aptekarz, w Rynku Nr. 41.

Proszę o łaskawe dokładne uwzględnienie na firmie. Dobre półzorki fornalskie z kręconego rzemienia i teje jakości półzorki cugowe, czarne chomonta i półzorki piersiowe, wyborowe i polednie półzorki wizytowe, siódła, kantary i t. d. w wielkim doborze poleca rymarnia i fabryka powrozów i wężów **Juliusza Scheduling,**  
Poznań, Chwaliszewo obok mostu. (2503)

**Esencya hemoroidalna i żołądkowa**  
**J. M. Wernera w Wałczu.**

Butelka po 2 złp.

Główny skład u **Ludwika Pulvermachera,**  
przy ul. Szerokiej No. 12.

Celem przyjęcia składów raczą się odnośne osoby w listach płatnych udać do głównego składu.

Lubo się cieszę silną budową ciała, cierpiałem mimo to na brak apetytu i niedokładność trawienia. Skutkiem użycia poleconej mi esencji żołądkowej, fabrykowanej przez pana J. M. Wernera w Wałczu, uwolniłem się od rzeczonych cierpień, i z tego to powodu polecam ją każdemu podobnie cierpiącemu jak najusilniej.

Berlin, w maju 1864.

**J. Kessel.**

Dzięki Panu, Szanowny Panie Werner, za przesłaną mi esencją hemoroidalną i żołądkową, czuję się bowiem zobowiązany wyrazić to podziękowanie mianowicie w imieniu żony mojej, która już od wielu lat cierpiła na kolkę w głowie i dolegliwości brzuszne, obecne zaś usunięcie rzeczonych cierpień tylko zawdzięcza Pańskiej esencji hemoroidalnej i żołądkowej. Zippnow, w maju 1864.

**Zuchke.**

Panu J. M. Werner w Wałczu.

Upraszam Pana o natychmiastowe nadesłanie mi po odebraniu pisma niniejszego 5 butelek Pańskiej esencji hemoroidalnej i żołądkowej, gdyż odebrane dotąd już wypotrzebowałem. Cieszę się, że Panu donieść mogę, iż używszy codziennie dwa razy rano i wieczorem kieliszek rzeczony esencji, zupełnie się uwolniłem od swych ciągłych dolegliwości brzucha i cierpień hemoroidalnych. Staraj się być, aby wspomnianą esencją każdej rodzinie polecić jako lekarstwo domowe.

[2545]

**M. Hauer.**

Międzychód, dnia 9 maja 1864.

**Oryginalna krzyca Corens.**

Panu **S. Calvary** w Poznaniu zleciłem na W. Ks. Poznańskie jedyną sprzedaż moją oryginalną krzyca Corens.

Mocne rozkrzewienie się, obfity plon i wielka wytrzymałość na niekorzystne wpływy powietrza odznaczają rzeczony przezemnie hodowane i w Śląsku, Marchii i Pomeranii rozposzczępnione żyto. Rychły zasiew jest głównym warunkiem pomyslnego plonu. W końcu sierpnia wystarczy przy wysiewie rzutowym 6-8, przy wysiewie rządowym 4-6 mecek na morgę.

Kalinowice, w lipcu 1864.

[2528]

**M. Elsner von Gronow.**

**Powszechnie użyteczne smarowidło skór nieprzepuszczające wody,**

(szwedzkie smarowidło na buty myśliwskie) z fabryki

**H. A. Saeger i Spółki** w Berlinie,  
Kastanienallee 2, dawniej w Szczecinie,



które już w roku 1857 na pomorskiej wystawie procederowej srebrnym medalem było zaszczycone, okazało się w praktycznym użyciu najzupełniej jako nader użyteczny wynalazek, tak, że obrot jego obecnie nie tylko w przeszło 200 składach w największych miastach i targowiskach niemieckich się skutecznia, ale nadto od wielu lat u większej części wojsk pruskich z coraz większym skutkiem jest używanem.

Wyrób rzeczony — dzieło długoletnich praktycznych doświadczeń i spostrzeżeń wynalazcy — odznacza się tym wielkim skutkiem że zwiększa sprężystość skóry, przez co zachowuje jej giętkość, zapobiega łamaniu się i pękaniu, robiąc ją przeciwko działaniu wody zupełnie nieczułą i nie wstrzymuje przy ubraniu skórznem bynajmniej transpiracji. Wyrabia się w dwóch gatunkach, z których jedno pod nazwą „smarowidło skór zwierzoń” nie tylko u wszelkiego obuwia, ale także u wężów sikawkowych, rzemieni, skór rajtuzowych, półszorków, fartuchów i okryć powozowych itd., drugie zaś pod nazwą „smarowidła podeszowego” tylko u podeszwów i rzemieni pędowych machin według szczegółowej wskazówki użycia zakonserwowanie rzeczonych skóranych przedmiotów skutecznia.

Z pomiędzy licznych świadectw, dowodzących nader skutecznego użycia smarowidła na buty myśliwskie, niech tylko następujące posłużą jako skromny dowód:

„Batalion poświadcza, że wszystkie kompanie, które wyżej rzeczony smarowidła na buty używały, nadzwyczaj z niego są zadowolone i szczególną mu przypisują własność zaoszczędzania obuwia.

Berlin, 1 kwietnia 1859.

(L. S.)

W nieobecności dowódcy batalionu (podp.) **Schmeling-Diringshofen,** kapitan.

Główny skład u pana **Adolfa Ascha,** ulica Zamkowa 5.

Ceny są następujące: Puszka 1/4 funtowa 16 sgr., 1/2 funtowa 9 sgr., 1/4 funtowa 5 sgr., a w słojkach 2 sgr.

(2532)

Table with multiple columns containing financial data, exchange rates, and market information under the heading 'KURS GIEŁDY W BERLINIE' and 'KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU'.